OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

# Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 36. | KATOWICE, dnia 4-go września 1938 | ROK 2

# Idea narodowa wobec komunizmu

Zestawiając i porównując dwie idee — narodową i komunistyczną, musimy zdać sobie sprawę z istotnego znaczenia każdej z tych idei.

Terminy: narodowy i komunistyczny — tak się osłuchały, szczególnie w ostatnich czasach, że wydają się przez to jasnymi i powszechnie zrozumiałymi. A jednak tak nie jest, gdyż właśnie banalne prawdy najczęściej wymagają wyjaśnienia.

A więc cóż to jest idea narodowa? Na czym ona polega? Ogólnie rzecz biorąc, można powiedzieć, iż idea narodowa polega na tym, że w jej ujęciu i oświetleniu każde zjawisko, każdy objaw życia jednostki czy zbiorowości ludzkiej ocenia się, normuje i urzeczywistnia w związku z całością, jaką przedstawia sobą historycznie uznany naród.

Kiedy idea narodowa wychodzi z założenia narodowej całości, to idea komunistyczna wywodzi swoje cele z całości rozbitej, przeciętej linią poprzeczną, rozdzielającą górę od dołu, przeciwstawiającą wyższą klasę „ciemiężycieli“, niższej — wyzyskiwanej i gnębionej klasie — „proletariatu“.

I tu mamy pierwszą zasadniczą różnicę: komunizm dąży do rozbicia i zniszczenia narodu, który jest podstawą i przedmiotem narodowej idei.

Zastanówmy się nad pytaniem: co to jest naród?

Określenie może być różne, zależnie od punktu widzenia, z jakiego się to pojęcie ujmuje.

Dla roztrząsanej tutaj kwestii ważnym jest ustalenie dwóch zasadniczych znamion pojęcia narodu, a mianowicie: 1) że naród jest formacją natury psychicznej, czyli duchowej i 2) że naród jest historyczną, w biegu dziejów urobioną organizacją polityczną.

Naród istnieje wtedy, kiedy w wyniku wspólnych zmagań, walk, zwycięstw i klęsk samoistnego bytowania politycznego, wyrobił się wśród danego zespołu ludzi, uczestniczących w tej historii, jednolity pogląd na wartość i znaczenie spraw publicznych, kiedy ustaliło się jednolite kryterium dla reakcji uczuciowych, dla sądu i woli zbiorowej. Naród nie jest pojęciem etniczno - obyczajowym; momenty takie, jak pochodzenie, rasa, język, wyznania religijne, nie są istotnymi i najważniejszymi składnikami pojęcia narodu, jako organizacji historyczno - politycznej, związanej duduchowymi więzami i wyższej od zespołu, który określamy terminem narodowości. Narodowość bowiem jest niższą formą bytu społecznego, nie potrzebującą koniecznie, tak jak naród, niepodległego bytu politycznego i własnego niezależnego państwa. Tylko w dziejowym pochodzie niepodległego bytu może się urabiać ta z łaski Bożej płynąca siła duchowa, którą możnaby nazwać duszą narodu.

A jak jest w idei komunistycznej? Pojęcie narodu, jako formacji duchowej, tam nie istnieje. Proletariat, ta najwyższa wartość idei komunistycznej, jest pojęciem na wskroś materialistycznym. To masa głodnych niewolników, zbuntowanych przeciwko klasie, która rzekomo tylko dlatego jest wyższą, że może się lepiej odżywiać.

Kiedy więc podstawą i drogowskazem idei narodowej jest dusza narodu, to w komunizmie teoria marksowska o materialistycznym pojmowaniu dziejów wysuwa na plan pierwszy brutalne żądania głodnego brzucha.

Narody są jednak różne, albowiem różne przechodziły koleje i różną miały historię. Z wielorakich i niejednakowych czynników moralnych i materialnych powstało i tworzyło się ich życie. Stąd też wytworzyła się odrębność poszczególnych narodów, co powoduje, że zarówno samo pojęcie idei narodowej, jak i sposoby jej zastosowania, nie są u poszczególnych narodów jednakowo traktowane. Jeśli chodzi o naród polski, to musimy przede wszystkim zaznaczyć, że ze wszystkich krajów europejskich bodaj najwcześniej i najlepiej wyrobiło się właśnie w Polsce pojęcie narodu takie, jakie najbardziej jest zbliżone do dzisiejszego jego ujęcia zarówno w teorii, jak i w praktycznym zastosowaniu. To też należy nam sięgnąć do własnych wzorów, do własnej historii, do własnych źródeł idei narodowej, a nie naśladować wzorów obcych.

Polska jest dziełem narodu polskiego. Każdy z nas nosi w swej duszy obraz Polski, niby utajoną umiłowaną świętość. Żeby jednak ten obraz zrozumieć, żeby z niego wyciągnąć natchnienie na dziś i na jutro, to trzeba zwrócić się ku przeszłości i zrozumieć sens naszych długowiekowych dziejów. Byłoby lekkomyślnością nie do darowania, gdybyśmy sobie powiedzieli, że historia nas nie obchodzi, że dopiero od nas, od dzisiejszej chwili rozpoczyna się historia nowej, narodowej Polski. Negując dziejową ciągłość, stanęlibyśmy na tym samym gruncie, co komuniści, którzy na zniszczeniu tego co było, budować chcą „nowy świat“ powszechnego proletariatu.

Mówi się teraz często o rewolucji narodowej. Nie można jej w żadnym razie stawiać na równi z rewolucją komunistyczną. Idea narodowa nie może przerwać ciągłości historii. Jeśli chce wprowadzić konieczne reformy, to musi w oparciu o przeszłość wiedzieć, co i w jakim kierunku jest do zreformowania, na czym należy się oprzeć, a co odrzucić.

Na podstawie jakich wartości wyrosła i utrwaliła się nasza polska Ojczyzna? Co z tych wartości musi być bezwzględnie zachowane, jeśli nie chcemy skazić i zamazać świetlanego obrazu Polski, tkwiącego w naszej duszy? Wyliczymy je pokrótce:

1. — Na pierwszym miejscu stawiamy wartość przelikającą całą duszę naszego narodu: *wiarę*. Polska była zawsze i jest do dziś dnia narodem wierzącym. Od wiary w Boga zależy wszelka inna wiara: w sprawiedliwość, w dobro, w siłę moralną, w dziejową misję cywilizacyjną i polityczną. Kto nie wierzy w Boga, ten nie wierzy w nic, a więc nie wierzy i w Polskę. Wiara zatem jest wielką siłą polityczną, tym bardziej, że jest zawsze połączona z uczuciami miłości i nadziei. Wiara pozwoliła naszemu narodowi przetrwać zwycięsko okres niewoli, wiara dopomogła nam do odparcia w 1920 r. hord bolszewickich, niosących Polsce i całej Europie komunistyczną rewolucję. Rozumie to dobrze komunizm. To też propaganda bezbożnictwa jest pierwszym i najważniejszym etapem akcji komunistycznej, podważającej podstawy narodowego ustroju.

2. — *Rodzina* jest naturalną komórką, z której, poprzez rody, szczepy i plemiona tworzył się każdy naród. Bez rodziny niema narodu: rozluźnienie rodziny osłabia fundamenty, na których się wzniósł wielopiętrowy gmach narodu. Z mocną strukturą rodziny, bardziej niż z wewnętrzną treścią poszczególnego człowieka, złączone są takie wartości, jak wolność, własność prywatna i poczucie hierarchii.

3. — *Wolność*, o której tutaj mówimy i która jest wartością dodatnią, głęboko zakorzenioną w duszy naszego narodu, niema nic wspólnego z systemem liberalizmu, któremu idea narodowa jest stanowczo przeciwna. Liberalizm, który zarówno w życiu gospodarczym, jak w stosunkach moralnych i politycznych rozpanoszył się w w. XIX, miał na celu danie wolności Żydom, aby ułatwić im ujarzmienie innych, nieżydowskich narodów. Wolność nie może być również rozumiana jako anarchia, jako ideał „złotej wolności“, która tak fatalnie dała się Polsce odczuwać w długim okresie jej politycznego upadku. Wolność nie może mieć również nic wspólnego z buntem niewolnika, kruszącego swe kajdany. Istnieje jednak poczucie wolności, zgodne z pojęciem godności obywatela, które w każdym ustroju narodowym, a szczególnie w Polsce, winno być hodowane i utrzymane. Zapewne w życiu społecznym nie może być wolności bez rozumnych ograniczeń, ustalonych obowiązującym prawem, ale poszczególne narody w różnej mierze ograniczenia te znoszą. Pamiętać o tym trzeba, iż historia tak urobiła duszę naszego narodu, że Polak jako niewolnik nic nie jest wart, że pod narzuconym mu z zewnątrz przymusem nie potrafi nic pożytecznego zdziałać w życiu publicznym.

4. — Z pojęciem koniecznej wolności i z instytucją rodziny łączy się ściśle pojęcie *własności prywatnej*. Niewolnik niema swej własności. Gdzie własność prywatna nie istnieje, tam rodzina traci swoją podstawę, albowiem nie może utrzymać swej niezbędnej materialnej i duchowej ciągłości, która z pokolenia na pokolenie przekazuje się i utrzymuje drogą dziedzictwa.

5. — Wreszcie pojęcie *hierarchii*, będącej ważnym postulatem idei narodowej, najłatwiej wyrabia się i ustala w mocnej i dobrze zorganizowanej rodzinie. Z naturalnego posłuchu i szacunku dla rodziców tworzy się zasada szacunku i naturalnego posłuchu dla tych, którzy w narodzie i państwie zajmują stanowiska wyższe i którzy powagą swoją i doświadczeniem zdobyli sobie prawo do górowania nad innymi.

Powyżej przytoczonych wartości idea komunistyczna nie uznaje i stara się je zniszczyć wszędzie, gdziekolwiek one są, gdyż właśnie one najbardziej przeszkadzają do urzeczywistnienia „powszechnej rewolucji“. A że komunizm w walce swej używa wszelkiego rodzaju podstępów, kłamstw, bałamuctw i oszukańczych manewrów, że stara się od wewnątrz rozsadzić strukturę narodu, przeto ci, co ideę narodową w czyn wprowadzają, winni usilnie baczyć, aby swymi posunięciami politycznymi i swymi sposobami rządzenia nie osłabiali tych historycznie zdobytych pozycji moralnych, które stanowią istotną przeszkodę dla urzeczywistnienia dążeń komunizmu.

Idea narodowa, tak jak i komunistyczna, może być w całej pełni zrealizowana, kiedy się ma do dyspozycji *władzę państwową*, kiedy się tworzy państwo narodowe lub komunistyczne. Czy formy ustrojowe i sposoby rządzenia w państwie narodowym i komunistycznym wykazywać muszą pewną podobieństwa dlatego, że obydwa te rodzaje państw przeciwstawiają się przeżytemu systemowi haseł liberalnych i parlamentarnodemokratycznych ustrojów? Chodzi

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)

# Animusz wyborczy

Czytając samochwalby organów ozonowych na temat postępującej konsolidacji, małokrytyczny czytelnik może odnieść wrażenie, że istotnie sanacja posiada jeszcze zwolenników. Obserwując natomiast taktykę sfer oficjalnych dochodzi się coraz bardziej do wniosku, że akcja konsolidacyjna najwyraźniej utkwiła na martwym punkcie.

Jakżeż bowiem inaczej wytłomaczyć zapowiedzi wyborów samorządowych, gdy Ozon znajduje się bądź co bądź, dopiero w stadium organizacyjnym, gdy wątły jego szkielet narażony został na niebezpieczeństwo z powodu dokonanych secesyj. Zrezygnowano widocznie z szeroko pojętej konsolidacji na rzecz utrzymania się przy władzy za jakąkolwiek inną ceną.

Tym ekwiwalentem mają być wybory samorządowe. Koncesją dodatkową miały być t. zw. uczciwe wybory. Hasło „czystych wyborów“ wywołuje w nas dziwne uczucie. Jaki interes ma sanacja w tym by zapowiadać czyste wybory. Czyż takim postawieniem sprawy nie wywołuje wrażenia i odgrzewa w naszej pamięci, że poprzednie wybory nie były „czyste“.

Są to zapowiedzi, które budzić muszą dużo refleksyj. Wstrzymanie się stronnictw opozycyjnych od ostatnich wyborów sejmowych było niemym głosem protestu, który jednak na tle dzisiejszej rzeczywistości politycznej osiągnął wagę pierwszorzędną. Uwidocznił on całkowitą mylność i niezrozumienie psychiki politycznej naszego społeczeństwa przez sanację.

Ponieważ jednak sanacja nie chce zrezygnować z monopolu wyłącznego piastowania władzy, isuluje ona zasugerować stronnictwom opozycyjnym możność zmiany istniejących warunków politycznych przez wybory samorządowe.

Któż mógłby tu być jej sojusznikiem w poparciu wyborów samorządowych? Na pierwszym planie t. zw. stronnictwa demokratyczne, a więc Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Ludowe, upatrujące możność zmiany istniejących warunków politycznych w wyborach. Koncesja poczyniona przez sanację jest jak widać bardzo mała. Mimo to zanotować mogliśmy głosy ze strony ludowców czy morżowców, że pójdą do wyborów, o ile „uczciwość“ ich będzie zapewniona.

Prasa sanacyjna skrzętnie notowała te głosy, widząc w tym możność skaptowania ludowców do udziału w wyborach sejmowych, których termin też nie jest zbyt odległy. Nas te głosy ludowców nie zdziwiły — bo stronnictwo polityczne mające ograniczoną możność działania i znające jako swój atut polityczny jedynie kartkę wyborczą prędzej czy później złakomi się na wędkę wyborczą.

Tymczasem jednak doły ludowcowe bardziej rzeczowo ustosunkowały się do powyższej sprawy. Odezwały się głosy za ponownym zbojkotowaniem wyborów, gdyż chłop odczuwający brzemię stosunków politycznych i gospodarczych nie da się dziś już chwycić na piękne słówka. Widać w tym również pewną nieufność do własnych przywódców, którzy zaangażowali się już w sprawie wyborów. A wiadomo, że Stronnictwo Ludowe po każdych wyborach notuje ubytek przywódców, którzy przechodzą do obozu przeciwników, korzystając w konkretnym wypadku z jego pomocy.

Obóz Narodowy tych skrupułów i kłopotów nie ma. Los naszego obozu nie spoczywa jedynie w kartce wyborczej. Od okresu absencji w wyborach sejmowych wzrosła zarówno liczebność, zwartość jak i aktywność polityczna Obozu Narodowego w Polsce. To są zadatki, że i bez kartki wyborczej dojdziemy do władzy.



# Idea narodowa wobec komunizmu

**(ciąg dalszy ze strony 1-szej**

tu przede wszystkim o kwestię dyktatury. Dotychczasowa praktyka wykazuje, że nie tylko w komunistycznej Rosji, ale, że w państwach, które wprowadziły u siebie ustrój narodowy, rządy sprawowane są po dyktatorsku. Otóż, czy dyktatura jest niezbędnym atrybutem państwa narodowego? Odpowiadamy na to przecząco. Przede wszystkim, dyktatura nie jest ustrojem, lecz wyjątkiem od ustroju. W idei narodowej dyktatura powinna być rozumiana jedynie tak, jak była ujęta prawnie przewidziana instytucja dyktatury w starożytnym Rzymie. Kiedy narodowi i państwu groziło wielkie niebezpieczeństwo wewnętrzne czy zewnętrzne i kiedy normalne funkcjonowanie prawa i władzy nie mogło tego niebezpieczeństwa odeprzeć, wtedy ustanawiano w Rzymie dydktatora i poruczano mu konkretne zadanie obrony. Z chwilą wykonania tego zadania, dyktatura się kończyła i powracał normalny ustrój państwa. W ustroju narodowym dyktatura może być tylko momentem przejściowym, gdyż naród na stałe nie może się zrzec swojego prawa do władzy zwierzchniczej państwa. A jeśliby naród chciał ustanowić w swojem państwie formę jednowładztwa, to taka instytucja musiałaby wyobrażać sobą personifikację idei danego narodu.

Inaczej w państwie komunistycznym. Tam niema narodu jako źródła władzy najwyższej. Jest tylko rozproszkowana, niezorganizowana i po chwilowym buncie rozczarowana masa proletariatu. Taką masę, której obiecywano sprawowanie dyktatury„ można utrzymać w karbach jedynie terrorem i dyktaturą nad nia. Tak właśnie jest dzisiaj w Rosji sowieckiej, pomimo śmiesznych pozorów „demokratycznej konstytucji“, tak musiałoby być w każdym państwie komunistycznym.

Na podstawie tego, co wyżej powiedziono, wypływa wniosek, że zestawiane przez nas idee — narodowa i komunistyczna — wzajemnie się wykluczają. Różnice i sprzeczności, jakie między nimi zachodzą, są tak zasadniczej natury, że zarówno w teorii, jak i w praktyce nie dopuszczają ani analogii ani kompromisów, że stwarzają dwa światy zmuszone do walki na śmierć i życie.

Polska komunistyczna nie byłaby wogóle Polską, a tylko jakimś krajem, w którymby ludzie mówili po polsku. Ponieważ zaś poza zdrajcami i zaprzańcami, niema chyba takiego Polaka, któryby godził się na zniszczenie Polski, przeto musimy przez należyte wprowadzenie w życie idei narodowej odeprzeć grożące naszej Ojczyźnie niebezpieczeństwo komunizmu.

# Rybnik oczekuje na cuda
## w urnie wyborczej

Dnia 23 sierpnia br. odbyły się wy bory w Kasie Chorych w Rybniku. Z powodu niepogody frekwencja wyborców była bardzo słaba. Na 4800 uprawnionych oddano zaledwie 540 głosów. Ogłoszenie wyników wyborów zostało za sprawą posła Piechaczka odroczona na 2 tygodnie. Pytamy się dlaczego?

Przecież można było policzyć te głosy w przeciągu godziny. Ale w tem jest wyższa kombinacja.

Dotychczasowy dyktator Kasy Chorych poseł Piechoczek chciał koniecznie wygrać sprawę manewrem, by bez wyborów stanąć ponownie na czele Kasy. Gra się jednak nie udała. Za sprawą narodowców doszło do wyborów. Teraz przyszedł strach na sanacyjnych asów o wynik wyborów.

Wprawdzie nie kandydował do Kasy żaden z przywódców ruchu narodowego w rybnickiem, lecz kandydowali tylko zwykli szeregowcy ruchu narodowego, ale już to wystarczyło do powstania paniki i mocnego zdenerwowania wśród starszyzny sanacyjnej i socjalistycznej.

Sanacyjka zawarła sojusz z „czerwonymi towarzyszami“, wystawiła wspólną listę (nr. 3), wydała ulotki przeciw „endekom“ i wspólnymi siłami rozwijała silną agitację.

Sam poseł Piechoczek stał przy urnie w czasie wyborów i litościwym okiem spoglądał na wyborców, jakby żebrząc łaski i przebaczenia. Jednak jakoś te wybory nie podobały się panu posłowi.

Przeczuwając klęskę, wypadł pod koniec z równowagi, i bez powodu zaczął wymyślać jednego z narodowców. Ale uspokoił się i rozjaśnił poczciwe oblicze, gdy usłyszał z ust tego niewinnego człowieka słowa: „panie, niech się pan uspokoi ja panu posady nie wezmę“.

I to wypogodzenie było krótkie.

Stracił pan poseł wszelką nadzieję w zwycięstwo, więc stąd złość i nerwy.

Cud mnie tylko wyratuje pomyślał w końcu i zarządził ogłoszenie wyników za 2 tygodnie.

O, cuda wiele mogą. Przy wyborach do Sejmu w r. 1935 w Rybniku działy się cuda w urnie wyborczej, albowiem znalazły się w niej głosy takich ludzi, którzy nie tylko, że wcale nie głosowali, ale w ogóle w tym dniu w Rybniku nie byli obecni.

Cudowne głosy. Dzięki tym głosom Piechoczek został posłem. To też może o sobie powiedzieć podobnie, jak ongiś hetman Czarniecki: „Ani z soli, ani z roli, ani z tego co mnie boli, ale z „cudownych głosów“ wyrosłem“. Poseł z „woli cudu“. Pewno też dlatego w rybnickiem tak wszyscy pana posła szanują, jakby psy dziada w ciasnej ulicy.

Rybniczanie oczekują teraz podobnych cudów w urnie wyborczej w Kasie Chorych, jak to było w r. 1935. Dwa tygodnie czasu mają cudotwórcy. Ponieważ my wierzymy w cuda, przeto nie oczekując nawet ogłoszenia wyniku, nie pozostaje nam nic innego, jak tylko pogratulować sanacji z panem posłem Piechoczkiem na czele, „wspaniałego zwycięstwa“ w wyborach do Kasy Chorych.

**Rybniczanin.**

# Kto broni granic Polski

Organy prasy głównych kierunków myśli politycznej w Polsce uznają bezsprzecznie głęboką ideowość ruchu narodowego w Polsce i wielką samodzielność narodowej ideologii.

Zdawałoby się, że nie znajdzie się dziś już grupa polityczna w Polsce, która by zarzuciła Stronnictwu Narodowemu i Obozowi Wszechpolskiemu brak ideologii. Z lewa i prawa bowiem czerpią pełnemi garśćmi ze skarbca ideologii narodowej jej różni przeciwnicy tworząc to „Ozon“, to różne grupy naprawiackie, to różne grupy z pod znaku dawnego O. N. R.-u.

Główny przeciwnik w walce o wyswobodzenie narodu polskiego z pod wpływów obecnych żydzi również przyznają tę samowystarczalność ideową Stronnictwa Narodowego.

Jedynie „Polonia“ katowicka będąc wyrazem polityki partii pracy nie widzi w dążeniach Stronnictwa Narodowego nic poza walką z żydami.

Rzadko wdajemy się w dyskusję z kim bądź, tym razem wypada odpowiedzieć, ponieważ z postawieniem lekkomyślnie zarzutu Stronnictwu Narodowemu „Polonia“ wmawia czytelnikom, że Stronnictwo Pracy ma jakoby na celu obronę granic państwa polskiego.

Patrząc na położenie geograficzne Polski, wystarczy elementarna znajomość warunków geograficznych, aby postawić twierdzenie, że między Rosją i Niemcami na słabe państwo miejsca nie ma.

Polska liczebnie jest słabsza i od Rosji i Niemców.

Pod względem doskonałości organizacji ustępuje zachodniemu sąsiadowi, pod względem zasobów materiału ludzkiego, sąsiadowi wschodniemu.

Musi zatem Polska, chcąc utrzymać swoją niepodległość, a więc zachować granice, których rzekomo bronić podjęła się Partia Pracy — na takim poziomie postawić nie tylko pogotowie wojenne ale i moralne narodu polskiego, by móc przeciwstawić się zwycięsko zakusom sąsiadów.

Siłą państwa polskiego jest tylko naród polski.

Po zaborcach odziedziczyła Polska 1/3 mniejszości. Z wojny bolszewickiej oraz obserwacyj Rusinów i żydów w armii austriackiej zdobyliśmy doświadczenie jak wielkie niebezpieczeństwo stanowią mniejszości, zwłaszcza żydzi i Rusini, w szeregach walczącej armii.

Codziennie doświadczamy jakie postępy czyni defetystyczna propaganda komunizujących żywiołów żydowskich.

Oficjalna statystyka uczy nas rozumieć, jak wielką jest zależność nasza od czynników gospodarczych obcych.

Taki stan rzeczy nie pozwala nam Narodowcom na operowanie tylko liczbami i przeciwstawianie ich liczbom niemieckich czy bolszewickich pułków.

Prócz wielu innych względów nakazuje nam dobrze zrozumiany interes Polski zwiększyć wagę i znaczenie narodu polskiego w państwie polskim przez osłabienie i stopniowe wyrugowanie wpływów obcych, a zwłaszcza przemożnych żydowskich.

Rozumiemy zatem, że tak postawiona zasada polityczna jest równoznaczna z wzmacnianiem wartości i znaczenia naszych pułków na wypadek konieczności starcia z wrogiem.

To nasze postępowanie w stosunku do narodu żydowskiego tym jest konieczniejsze, że żydzi Polskę uważają za siedzibę żydowską, która umożliwia im egzystencję.

Dr. Kleinbaum, jeden z najbardziej śmiałych publicystów żydowskich pisze dosłownie, że:

*„egzystencja narodu żydowskiego opiera się dzisiaj na dwóch wielkich skupieniach żydowskich w Polsce i U. S. A. oraz na żydostwie Palestyńskim.*

*Jeśliby dzięki masowej emigracji do różnych krajów wielkie skupienia żydowskie uległy rozbiciu i rozproszkowaniu, grozi żydostwu katastrofa narodowa“.*

W wynużeniu tym, szczerym i prawdziwym tkwi głęboka sprzeczność między interesami narodu żydowskiego, której żadne kombinacje rzekomo demokratycznych zasad rządzenia państwem nie mogą złagodzić.

Żydzi postanowili za wszelką cenę stworzyć sobie w Polsce trwałe warunki bytu i rozwoju.

W tym celu czynią wszystko co prowadzi do osłabienia narodu polskiego i nie dopuszczają do tego, by Polskę podobnie jak Niemcy, Francję czy inne kraje Europy zamieszkiwał naród polski jako gospodarz swych lasów i ziem.

Żydzi wprzągnęli się w robotę komunistyczną na niekorzyść Polski, uważają emancypację narodu polskiego z pod okupacji gospodarczej żydowskiej za wojnę im wypowiedzianą.

Żydzi domagają się wręcz otwarcie w Polsce poszanowania ich z polską racją stanu sprzecznych interesów.

W takim postawieniu kwestii tkwi podwójne dla Polski i całości jej granic niebezpieczeństwo.

Gdy wreszcie uzwględnimy, że prócz żydów na wschodzie istnieje kwestia ukraińska i wciąż jeszcze przez czynniki rządzące niezrozumiana kwestia rusińska, łatwo pojąć dlaczego Stronnictwo Narodowe taką, jaką idzie, obrało drogę do wzmocnienia własnej siły.

Spójrzmy na wyniku wojny światowej. Niemcy, państwo które przewodziło państwom centralnym w walce z koalicją przeciw-niemiecką, zdawałoby się, główny otrzymały cios w wyniku przegranej wojny.

Jednak, choć osłabione i wyczerpane, mimo wstrząsu społecznego i przewrotu Niemcy nie zostały wymazane z mapy Europy. lecz odrodzone przez hitleryzm dziś stanowią państwo silniejsze jak przed wojną.

Tworząc natomiast zbiorowisko poszczególnych narodowości Austria przestała istnieć, mimo, że długie były zabiegi różnych potęg zachodnio-europejskich w zapewnieniu Austrii niepodległości.

Przykład zbyt pouczający, by można nie skorzystać z nauki jaka zeń płynie.

Polska, na którą pożądliwym wzrokiem patrzą jej wielcy sąsiedzi nie może sobie pozwolić na rolę opiekunki zbiorowiska najrozmaitszych narodowości.

Polska nie może pójść śladem Austrii, lecz musi dążyć do jaknajszybszego uformowania narodu gospodarza swych ziem, na zwór narodów zachodnio - europejskich, rządzących się własną wolą we własnym państwie.

Takie tylko państwa mają zapewniony byt niepodległy, takie tylko państwo ostanie się w położeniu między Rosją i Niemcami.

Do takiego pojmowania roli narodu polskiego zmuszają nas Narodowców doświadczenia z historii i obserwacje obecnych warunków politycznych w Europie.

Gdy „Polonia“, czy „Partia Pracy“ uważa, że granic bronić można wiecem protestacyjnym w Rudzie Śl. naprzykład, to pozostawiamy jej tego rodzaju złudzenie z zastrzeżeniem jednak by nie narzucała się na tłumacza dążeń politycznych Stronnictwa Narodowego, których najprawdopodobniej nie rozumie.

Bronić granic Polski będą tylko Polacy.

Jest to fakt, na którym trzeba budować, reszta to tylko balast, który będzie utrudniał ruchy polskich pułków, — tego balastu trzeba się pozbyć.

To jest prawdziwa polityka w obronie granic prowadzona, nie wiecowe protesty przeciw wielkości Niemiec.

Z takiego rozumowania roli i położenia Polski wypływa też nasza walka nieublagana z sanacją, która do utrzymania istniejącego stanu rzeczy się przyczynia. *es.*



# Przegląd prasy

## NARODOWA AKCJA GOSPODARCZA

Pod tym tytułem zamieszcza w ostatnim zeszycie miesięcznika „Polityki Narodowej“ (lipiec — sierpień) p. Leon Najmrodzki, sekretarz Wydz. Gosp. przy Zarz. Gł. S. N. cenne uwagi o dotychczasowych wynikach gospodarczego odżydzenia Polski przez Stronnictwo Narodowe:

— „Są to zdobycze dość wielkie, jeśli uwzględnić ich znaczenie dla całości życia polskiego i warunki, w jakich je trzeba było wywalczyć. Według obliczeń Wydziałów Akcji Gospodarczej Stronnictwa Narodowego, liczba chrześcijańskich placówek gospodarczych, **które powstały w ciągu niespełna ostatnich trzech lat, wynosi około 65.000.** Większość z nich, około trzech czwartych, przypada na drobne i średnie placówki handlu detalicznego. Reszta na półhurtowe i hurtowe, na zakłady wytwórcze, transport i inne. Twierdzić więc można, że zdobyliśmy już znaczne miejsce w handul detalicznym i zaczynamy wdzierać się do handlu hurtowego oraz wytwórczości. W szczegółowej ocenie stwierdzić można, że zdobycze narodowe uwidaczniają się bodaj we wszystkich działach handlu“.

## WIEŚ PRZODUJE

Co chlubnie świadczy o akcji odżydzania gospodarstwa narodowego — to to, że walka gospodarcza z żydostwem podjęta została szeroko na wsi polskiej, gdzie

„na czoło wysunęły się młode żywioły wiejskie, dotychczas najczęściej biernie znoszące los „urodzonego bezrobotnego“ przy małej zagrodzie ojcowskiej. W chwili obecnej żyd, dotychczas jedyny łącznik w wymianie gospodarczej między wsią a miasteczkiem, jeden z niepoślednich czynników historycznych w kształtowaniu pojęć i poglądów naszej wsi, skończył swą karierę. Twierdzić można, że w ogromnej większości żydzi zostali już ze wsi wyparci“.

Jeżeli zdarzają się wypadki trwania Żydów na wsi

„to jedynie w miejscowościach słabiej objętych pracą organizacyjną Stronnictwa Narodowego. Tacy żydzi jednak większej aktywności gospodarczej nie przejawiają...

„...Duży postęp można również zauważyć w akcji usuwania żydów z większych i średnich majątków ziemskich, gdzie z historyczną niewzruszalnością pełnili oni rolę doradców finansowych i ministrów skarbu oraz ambasadorów w pobliskich miastach i miasteczkach“.

Na tym przykładzie można udowodnić, jak nierychliwie lecz sprawiedliwie los ukarał wolą i patriotyzmem chłopa polskiego żydowskich pachciarzy i faktorów, spełniających od wieków rolę pijawek na żywym ciele ludu polskiego.

## SKUTKI ZRYWU WSI

Postawa chłopów, pobudzonych do działania przez Stronnictwo Narodowe, odbiła się na całokształcie akcji odżydzania kraju:

„Zdecydowana postawa antyżydowska wsi polskiej jako klientów sklepów i miejskich straganów stworzyła przychylne okoliczności dla kupiectwa i rzemiosła polskiego, wegetującego dotychczas w ciemnym kącie życia gospodarczego. Umożliwiła ona również powstanie i rozwój nowym placówkom...“

„...Żydzi wyrugowani zostali całkowicie z handlu zbożem, nabiałem, owocami, szmatami itp. w pow. opoczyńskim, łomżyńskim, sokołowskim, wysoko - mazowieckim, na całym Podlasiu, północnym Mazowszu, w niektórych powiatach Wileńszczyzny, Podhala, w woj. krakowskim i wielu miejscowościach naszego kraju, gdzie proces unarodowienia tych dziedzin handlu szybko postępuje naprzód“.

Obok kupców z województw zachodnich, wybornie w zawodzie kupieckim przygotowanych i wypełniających szczególnie rażące luki w układzie struktury handlu narodowego

„podstawę i główną siłę stanowi nadal żywioł miejscowy, szczególnie wiejski, garnący się do handlu z wielką ochotą i zapałem“.

## OBOK CHŁOPA ROBOTNIK I RZEMIEŚLNIK

Obok polskiego chłopa zjawia się w jednym z nim szeregu biedująca lu dność polska z miasta, bezrobotny polski rzemieślnik i robotnik coraz częściej i konsekwentniej usuwany z żydowskich warsztatów i przedsiębiorstw.

## KASY BEZPROCENTOWE

Duży dorobek wniosły do organizacji handlu i rzemiosła polskiego Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe.

„Liczba tych klas, powstałych przeważnie w ostatnich trzech latach i zrzeszonych w centrali p. n. „Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego“, mieszczącej się w Warszawie przy ul. Miodowej 7, wynosi przeszło 300. Zgromadziły one już kapitały dochodzące do 500.000 zł“.

## PRZEBUDOWA STRUKTURY SPOŁECZNEJ POLSKI

Tak oto dokonywa się przebudowa struktury społecznej Polski, powstaje nowa polska warstwa społeczna o dużym znaczeniu.

„Wystarczy podkreślić, że te 65 tys. placówek, to tyleż nowych warsztatów pracy, to źródło utrzymania dla 65 tys. rodzin, to podstawa egzystencji dla 300 tys. osób. Mówiąc inaczej, to 65 tys. rodzin głodujących i bezrobotnych, zgorzkniałych i niezadowolonych ze wszystkiego, co ich otacza, znalazło środki egzystencji, ujrzało cel i sens swego życia oraz zdobyło świadomość swej roli i pozycji społecznej. To nowa armia samodzielnych gospodarczo jednostek, chcących żyć nie z zapomóg i żebraniny, ale z własnej pracy, przyczynia się do naprawienia wielkiego braku w naszej strukturze społecznej jakim jest słabość warstwy mieszczańskiej“.



## KONFISKATA „NARODOWCA“.

Ostatni numer Narodowca uległ ponownej konfiskacie za artykuł — „List z Tarnowskich Gór“.

# Fakty i oceny

## ZNP na starym szlaku

W Warszawie odbywa się zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. Przebieg i ton zjazdu oraz wygłoszonych na nim przemówień nie odbiega od znanej linii ZNP. z jego „Płomykiem" itp.

Przemówienia zarówno prezesa związku, p. Nowickiego, jak i gości oraz referaty nosiły charakter wybitnie klasowy. Charakterystyczne było przemówienie p. Gackiego z Unii Związków Pracowniczych, który stwierdził, że współpraca Unii z ZNP opiera się na dążeniu do Polski demokratycznej.

W referacie Cz. Wycecha „w sprawie obrony narodowej" akcent ten powtórzył się wyraźnie. Referent powiedział mianowicie, że ZNP „jest częścią składową prądu demokratycznego w Polsce".

Nie brakło więc na zjeździe ZNP wyraźnych oświadczeń politycznych, które mówią, że organizacja ta znajduje się na starych „folksfrontowych" torach wbrew głośnym próbom skierowania jej na inny szlak. Niestety, usiłowano „folksfrontowość" ZNP zamienić na „ozonizm" rzucając organizację z jednych objęć politycznych w drugie.

I dlatego akcja zawiodła.

## Armia dziękuje

Prezes Stronnictwa Narodowego w Wejherowie, mecenas Paszkowski, otrzymał od generała Grzmot-Skotnickiego list, w którym p. generał w imieniu wojska dziękuje S. N. za wręczony upominek w postaci wieżyczki z „mieczykami Chrobrego". List brzmi:

„Za złożoną w dniu święta żołnierza w Wejherowie na moje ręce rzeźbę dłuta p. Franciszka Grzankowskiego, przez delegację w osobach p. Izabeli Rotkówny oraz pp.: Tadeusza Cyłkowskiego, Andrzeja Kupczyka i Antoniego Paszkowskiego, proszę uprzejmie pana prezesa wyrazić wykonawcy i ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

..Skotnicki, gen. brygady".

### NIC BEZ STRONNICTWA NARODOWEGO.

W jednym z tygodniowych organów naszego rodzimego „frontu demokratycznego" — w „Epoce" czytamy:

„Wiadomo: bez Stronnictwa Narodowego nie ma i nie będzie „narodowej" konsolidacji. OZN + ONR + narodowi piłsudczycy + konserwa + jeszcze kilka odprysków — to jest ciągle wielkie nic, jeżeli nie będzie jeszcze + Stronnictwo Narodowe.

„Przecież nie ma różnic ideowych! Wskazywała na to już przed kilku miesiącami „Gazeta Polska". pisząc o „pozornym impasie". Wskazuje codziennie „Czas". Ale endecja nie słucha ojcowskich upomnień konserwatywnego dziennika, a nawet odpowiada całkiem niegrzecznie. Bo i ona rozumie, że bez niej tamta suma = 0.

„Endecja jak dotąd nie chce (bo może nie chcieć) wychodzić ze swej roli nieugiętej opozycji „narodowej", reprezentującej jedynie czysty, najpełniejszy nacjonalizm typu rzymsko-berlińskiego. Przecież tylko dzięki swej „opozycyjnej" polityce posiada tak liczne zastępy zwolenników, o których daremnie marzy tamta strona".

Ocena ta zawiera prawdę i błędy — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy". Do błędów zaliczyć musimy — zrozumiały zresztą w środowisku *żydowskim* — brak wyczucia *polskiej* idei narodowej, doczepianej dowolnie do nacjonalizmu typu rzymsko-berlińskiego. Jeżeli nacjonalizm polski jest czysty i „najpełniejszy, nie może być nacjonalizmem obcym.

Błędne jest następnie dowodzenie, że nie ma różnic między programem Stronnictwa Narodowego a tym, co piszą i myślą w „Czasie" lub „Gazecie Polskiej" o „pozornym impasie". Nas pozory w obu tych organach nie zmylą i dopóki wiele rzeczy w Polsce gruntownie nie zmieni się — będziemy „Czas" i „Gazetę Polską" uważali za rozrzutnie teoryj szklanych, rzucanych w powietrze na wzór baniek mydlanych. grających w słońcu efektownie tęczowymi kolorami i... pryskających przy lada przeciwności.

### LUDOWCY, A WYBORY.

W Warszawie obradował naczelny komitet wykonawczy Stronnictwa Ludowego. Uchwała, którą powziął po długiej dyskusji, została zrazu skonfiskowana, a następnie zwolniona z konfiskaty przez Komisariat Rządu w Warszawie.

Uchwała ta nie wyraża żadnych decyzyj w sprawie wyborów. Widocznie nie doszło w tej dziedzinie do zgody wśród członków nacz. komitetu wykonawczego ludowców. Określono jedynie położenie wsi, jako napięte, i w związku z tym postanowiono zwołać radę naczelną Stronnictwa Ludowego.

Czy rada naczelna załagodzi rozbieżności wśród ludowców? Oto pytanie?

### SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI

Polska Agencja Telegraficzna ogłasza poniższy komunikat urzędowy:

„Za szybkie i lojalne obniżenie cen wyrobów bawełnianych pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski nadał srebrny krzyż zasługi następującym kupcom branży bawełnianej:

„Władysławowi Bajonowi (Tamka 50), Józefowi Biedrzyckiemu (Hoża 50). Emanuelowi Gliksmanowi (Gęsia 7). Mojżeszowi Glodbergowi (Gęsia 3). Zygmuntowi Hyżewiczowi (Bracka 5). Józefowi Jarkiewiczowi (Złota 45), oraz Aronowi Kernerowi (Gęsia 7)".

Ulice wymienione w komunikacie są w Warszawie. Rzecz podajemy bez komentarzy.

## Zawiadomienie

Wdniu 1. IX. pp. Sznajdrowski i Ucherek otworzyli nowoczesny skład mebli w Rybniku przy ul. Korfantego (Hotel Polski). Nowootwarty skład posiada stale, nowoczesne sypialnie, jadalnie, gabinety, pokoje oraz wszelkie inne urządzenia w własnej stolarni solidnie i fachowo wykonane. Nowootwartej placówce chrześcijańskiej zasyła redakcja Narodowca „Szczęść Boże".



# Śmiejmy się,

## bo kwestia co będzie za trzy tygodnie...

ZA TRZY TYGODNIE BĘDZIE I. ZJAZD „DZIAŁACZY" W DZIEDZICACH.

Jeżeli przyjemnością jest przeczytanie dobrego felietonu niedzielnego, to ubiegła niedziela sprawiła mi tą przyjemność w potędze. Przeczytałem kilka stron maszynowego pisma, które miało wartość wcale a wcale dobrego felietonu — i nawet wywołało przewidziany efekt. bo „z początku porwał mnie śmiech pusty, a później litość i trwoga!..." Tytuł jego: Komunikat nr. 1. Komitetu Działaczy Społeczno-Narodowych i Wojskowych, Dziedzice - Czechowice.

A było to tak...

Na podstawie „stwierdzonej konieczności" — jak głosi komunikat — ustalonym a modnym trybem rzeczy wyłoniono z pośród siebie komitet (sądzę, że przed tym musiał być inny komitet do „stwierdzenia konieczności") — który powziął oczywiście jednomyślną uchwałę (szablonowo więc: komitet... jednomyślnie) — utworzenia Komitetu Działaczy Społeczno - Narodowych. Zgubić się można w labiryncie tego, to też z ulgą czytamy. że odbyło się w końcu zebranie informacyjne z udziałem., z dalekich stron przybyłych delegatów — oraz, że „cały przebieg zebrania stanął na odpowiedniej wyżynie, dlatego też całość wypadła nader mile i serdecznie..." Powzięto na nim szereg uchwał, lecz niestety dowiedzieć się o nich będzie można dopiero na pierwszym zjeździe Dz. Sp. N. i W. w dniu 25 września 1938 — „na którym wytyczoną zostanie praca na daleką przyszłość, jak również wybrany zostanie pełny zarząd, który całokształt pracy ujmie w ręce swoje" (!)

Zda się, że człowiek wybuchnie już — że nie wytrzyma, by nie rzucić kilka cierpkich słów. Powstrzymajmy się jednak i dla lepszego zrozumienia popatrzmy na projektowany plan uroczystości.

Zjazd więc odbędzie się w obecności władz i najpoważniejszych organizacyj...(?) i już należy przed czasem przygotować się „by na dzień ten wolną chwilę zarezerwować sobie dla Dziedzic i Czechowic wraz z rodziną, gdzie mile wspólne chwile spędzimy razem już w Niepodległej Polsce..." W ramach zjazdu projektuje się wspólny obiad. Dziwię się jednak, dlaczego tak to poważnie nazwano obiadem. Na innych zjazdach legionowych — ot choćby sam p. premier zapraszał nie na obiad, ale na „menażkę". Może warto będzie pokusić się o inną nazwę...?

Przypomnijmy, że komitet tworzy muzeum pamiątek, że wtym celu należy przesyłać na specjalnych wybitych formularzach, swoje wspomnienia — swe „czyny bohaterskie", które mają być przechowywane na wieczną rzeczy pamiątkę wraz z 3 zdjęciami własnymi i to zrobionymi koniecznie na lśniącym papierze, aby ich odbitki umieścić w przygotowanej księdze pamiątkowej. Formularze „umieszczone zostaną w specjalnej okładce albumowej, jako dokumenty o historycznym znaczeniu, zaś zdjęcia większe umieszczone zostaną w pięknie wykonanym albumie o niemniejszym znaczeniu".

Ach!

Popatrzmy jeszcze na selekcję „działaczy" i przytoczmy cały ustęp komunikatu:

„Na pierwszym ogólnym zebraniu wybraną została Komisja Weryfikacyjna, celem której będzie zweryfikowanie właściwych Działaczy, w całym słowa tego znaczeniu, jej skład osobowy gwarantuje, że nikt z niepowołanych do grona naszego nie dostanie się, w tym celu załączoną kartę ewidencyjną należy jaknajdokładniej wypełnić z podaniem jaknajwiarygodniejszych przejść, zaś wszelkie wymagane dokumenta w oryginale przedłożyć Komisji..., w razie braku dokumentów, koniecznym jest powołanie się na dwóch wiarogodnych świadków. W związku z powyższym nadanie tytułu Działacza następuje po powziętej uchwale Kom. Wer., o czym każdy osobiście powiadomiony zostanie..."

Wreszcie!

— — — — — — — —

Jeżeli powiedzieć chcę dziś kilka słów na powyższy temat, to nie dlatego, by atakować ruch legionowy — czy dzisiejszych „legionistów" — ewentualnie ich sens polityczny w okresie pracy niepodległościowej. Znane zresztą jest stanowisko obozu narodowego do tej sprawy. Nie chcę zastanawiać się nad gierkami politycznymi, które mieszczą się poza tą manifestacją. (jeśli wogóle można to tak nazwać) Nie piszę także dlaczego, by ośmieszać w specjalnym jakimś celu ludzi. którzy dali podpisy pod przygotowaną akcję. Są to ludzie zawsze przezemnie poważani. (nie mówiąc już o operetkowej figurze w postaci p. Janika Adolfa, który jak wydaje się jest przywódcą całej imprezy. Rzecz zresztą w jego stylu.) Przykro mi, że w Komitecie zasiadają moi krewni — i że jest w nim b. mój wychowawca jeszcze z czasów szkoły powsz. w Dziedzicach, do którego odnoszę się zawsze z najgłębszą czcią.

Ale trudno... Muszę!

„Nasz to obyczaj cierń w życia przeciąga klaś im pod głowy" powiedział poeta, myśląc o ludziach wielkich, duchem i stosunku społeczeństwa do nich. Głęboko rozważyło to i smętnie przytaknęła poecie grupa ludzi z Dziedzic i Czechowic, pełna świętego oburzenia na niewdzięczność ludzką — mówiąc, że choć nie ma oficjalnego uznania — to nie pozwoli jednak by „czyny jej nie przeszły do historii.

Nie ślą pod naszym adresem pochwał, to sami zorganizujemy sobie uroczystość.

Na swoje konto!

Pro domo sua!

Stworzymy muzeum, gdzie umieścimy swoje fotografie — wspomnienia — i to jeszcze jakie? Przecież to z Dziedzic i Czechowic w latach pod zaborami jeżdżono aż do Lwowa — (komunikat o całej działalności mówi drobiazgowo) — do Poznania, jeżdżono również do Ligoty, Zarzecza, Bronowa — posłuchajmy — nawet do kop. „Silesia" w Żebraczy. Na ich to sumieniu taki wykwit bohaterstwa, jak rozbicie wiecu Roździnia w Skoczowie. Staje człowiek rozżarowany.

Ależ panowie — jeśli tylko „czynów" — to koniecznie trzeba zapro-

# Z RUCHU „OBOZU WSZECHPOLSKIEGO”

## Sprawozdania z zebrań

CHORZÓW II.

W środę, dnia 24 sierpnia rb. odbyło się zebranie O.W. pl. Chorzów II na sali p. Meisnera. Zebranie zagaił kol. Roszczyk. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kol. Szaton, który w obszernym referacie omówił rolę jaką odgrywa etatyzm w Polsce, jego wpływ na życie gospodarki prywatnej, straty moralne i materialne, które wyrządza narodowi i państwu polskeimu. Referat wywarł na obecnych duże wrażenie. W sprawach organizacyjnych wzywał kol. Roszczyk członków do brania licznego udziału w manifestacji Akcji Katolickiej w dniu 11 września. Hymnem Młoych zebranie zakończono.

WIELKIE HAJDUKI.

Pod sprężystym kierownictwem kol. Tomczaka odbyło się w Wielkich Hajdukach zebranie placówki O. W. we własnej świetlicy. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kol. Szaton z Chorzowa, który w godzinnym referacie omówił rolę etatyzmu w życiu gospodarczym Polski, który to referat wysłuchali obecni z wielkim zaciekawieniem. Prelegentowi dziękowano hucznymi oklaskami. Wywiązała sie obszerna dyskusja, w której zabierali głos kol. Ziółkowski i Szweda.

Zwłaszcza ostatni w słowach drastycznych opisał smutne położenie robotników, nieludzkie traktowanie i wyzysk tychże. W sprawach organizacyjnych kol. Szaton apelował do członków, ażeby abonowali prasę narodową i nie czytali różnych brukowców żydowsko - sanacyjnych, które to dzienniki wzięły sobie za zadanie (nibyto z obowiązku dziennikarskiego) tłustemi literami uwypuklać różne morderstwa, zabójstwa, kradzieże, oszustwa ludzi małych, lecz mało lub w cale nie piszą o przestępstwach popełnianych przez żydów i różnych rekinów gospodarczych.

W końcu kol. Tomczak apelował do członków ażeby wzięli gremialny udział w manifestacji Akcji Katolickiej dnia 11-go września. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PIOTROWICE.

Dnia 28 bm. zwołał Obóz Wszechpolski w Piotrowicach zebranie członkowskie. Przy licznie zebranych członkach zagaił takowe kol. Szewczyk, a następnie po odśpiewaniu Pieśni Bojowej i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych referat polityczny wygłosił kol. Inglot. Po żywej dyskusji Hymnym Młodych zakończono zebranie.

PAWŁÓW.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyło się w Pawłowie na sali p. Lesza zebranie obwodowe. Przy licznie zebranych uczestnikach zagaił takowe kol. Kosman. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej i załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych aktualne przemówienie polityczne wygłosił kol. Stefański. Prelegent w swym przemówieniu przedstawił całokształt życia politycznego w kraju. Przemówienie to wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie i pozostanie długo w ich pamięci. Po żywej dyskusji zakończono zebranie.

KATOWICE.

We wtorek, dnia 23 bm. odbyło się zebranie pl. O. W. w Katowicach. Po zagajeniu zebrania przez kol. Szlachtę i odśpiewaniu Pieśni Bojowej załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a następnie kol. mec. Sojka wygłosił referat, w którym omówił całokształt życia politycznego w Polsce. Hymnym Młodych zakończono zebranie.

PIEKARY ŚL.

W dniu 24 bm. odbyło się zebranie oddziału Sekcji Młodych O. W. w Piekarach Śl. Przy udziale licznie zebranej młodzieży zagaił takowe kier. miejscowego oddziału, a referat polityczny wygłosił kol. Szlachta z Katowic. W drugim przemówieniu kol. Bulewski T., student Akademii Górniczej w Krakowie omówił kwestię żydowską. Hymnym Młodych zakończono zebranie.

SIEMIANOWICE.

W tym samym dniu odbyło się zebranie pl. O. W. Siemianowice. Po zagajeniu przez kol. kier. Ziaję odśpiewano Pieśń Bojową, a w sprawach organizacyjnych przede wszystkim omówiono obchód poświęcenia proporca. Referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Po żywej dyskusji Hymnym Młodych zakończono zebranie.

MIKOŁÓW.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyło się zebranie pl. O. W. w Mikołowie. Przy licznie zebranych członkach zagaił takowe kol. Kunert, a po załatwieniu spraw organizacyjnych referat polityczny wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Prelegent w swym przemówieniu omówił obecne położenie polityczne w Polsce. W drugim referacie kol. Szlachta omówił kwestię robotniczą w ruchu narodowym. Po żywej dyskusji Hymnem Młodych zakończono zebranie.

PODLESIE.

W niedzielę. dnia 28 bm. odbyło się na sali Domu Parafialnego zebranie członkowskie O. W. Przy licznie zebranych członkach zagaił takowe kol. Górny, a referat polityczny wyglosił kol. Szlachta. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

WYRY ŚL.

W tym samym dniu odbyło się zebranie pl. O. W. w Wyrach, na którym ten sam prelegent przy licznie zebranych członkach omówił kwestię robotniczą w ruchu narodowym. Okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

## Odprawa kół O. W. powiatu

KATOWICKIEGO.

W niedzielę, dnia 28 bm. odbyła się odprawa kierowników Kół Pow. Katowickiego.

W obecności kierowników 32 placówek zagaił takową kol. Prezes Zarządu Pow. H. Tomaszewski.

Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej przemówienie polityczne wygłosił kol. kierownik Pow.

W przemówieniu swym omówił przede wszystkim pracę przygotowawczą do przyszlych wyborów samorządowych.

Następnie załatwiono szereg spraw organizacyjnych, omawiając obchód poświęcenia proporca w Siemianowicach, oraz zawody sportowe, które odbędą się w dniu 18 września w Polesiu.

W drugiej części odprawy kierownicy placówek zdawali sprawozdania z działalności na ich terenach.

Z sprawozdań tych wynika, że ruch Narodowy na terenie powiatu coraz lepiej się rozwija, czego dowodem są szeregi nowych placówek oraz coraz to większe zrozumienie miejscowego społeczeństwa.

Ze sprawozdań tych wynika również, że ruch narodowy znajduje coraz to większe zrozumienie wśród młodz., bowiem powstało szereg oddziałów młodzieżowych oraz wśród kobiet, czego dowodem są Sekcje żeńskie znajdujące się przy każdej placówce.

Apelem do dalszej pracy oraz odśpiewaniem Hymnu Młodych zebranie zakończono.

---

sić ludzi młodych, którzy mają na sumieniu nie jeden, ale dziesiątki rozbitych wieców — nie mówmy już o wyjazdach bo rumienię się za was. Stworzymy organizację. gdzie królował będzie humor wytryskający śmiechem przy opowiadaniu perypetii w pracy — (tylko wtedy — bo w przeciwnym wypadku młodzi nie chcą was znać wogóle) — sbierzemy się od czasu do czasu i porozmawiamy „w wolnej i niepodległe jjuż Polsce“.

Tak!

Wspomnienie „w wolnej i niepodległej już Polsce“. Jakże zmęczyły was wasze „czyny“? Panowie.

Czy wy nie widzicie, że nad Polską płynie już nie wicher, ale huragan wydarzeń — że Polska znajduje się na zakręcie dziejów, — że wre wytężona walka o przyszłe Jej oblicze. — że komuna podnosi w Niej coraz butniej zaciśniętą pięść próbując mordować wam księży i burzyć ołtarze — i że w tej Polsce również brzmi już potężne, setkami tysięcy śpiewany Hymn Młodych i biegnie hasło walki o Wielką Polskę!

Gdzie wy jesteście w tej pracy?

Wy „działacze“!

Czy wy nie widzicie, że system „rodzinki“, do której „nikt z niepowołanych nie dostanie się“, jest na krawędzi bankructwa? Idą czasy, że w słowniku polskim nie będzie słów „klika“ i „żłób“ — i te czasy są tuż... tuż...

Czy wam nie będzie wstyd później tej „kliki“?

Czy nie widzicie nietaktu, organizowania uroczystości ku upamiętnieniu własnych „zasług“ — uroczystości „działaczy w całym słowa tego znaczeniu...“

Na Boga!

Czyż sumienie wasze nie czuje wstrętu tej manifestacji?

A gdzież to hasła konsolidacji ozonowej? Czy takie uroczystości konsolidują? Chyba, że specjalnie pojmujecie, ową konsolidację. Na liście „działaczy“ są przecież Schnebaumy, Rosenthale.. Jeśli tak — to winszuję.

— — — — — — — — — —

Uroczystość dla siebie...

Ś. p. Kalarus Franciszek... Człowiek, który przeszedł całą kampanię legionową, inwazję bolszewicką, był sierżantem wojsk legionowych. Na miejsce wiecznego spoczynku niosło go dwóch obłąkanych.

Tak! Gdzież byliście...?

Czy chociaż złożyliście kondolencję rodzinie? Czy za łaskę, że dziś chcecie nadać mu tytuł działacza z setkami „dziedzickich działaczy“? Ale dla siebie...

A dziś „wy się stroicie w szlify, w pióropusze, ..... laur wabi wam duszę“.

— — — — — — — — — —

Trudno na tym miejscu snuć myśli na temat: kto jest działaczem.

Krótko...

Nie są nimi ludzie, którzy statystowali na polskich przedstawieniach amatorskich.

Nie jest nim nawet biedny legionista (prawdziwy) co szukał Polski z zamkniętymi oczyma na polach bitew. Był tylko żołnierzem.

Imię działacza daje samorzutnie opinia społeczna i to człowiekowi bezgranicznie oddanemu sprawie nieosobistej. Ale żeby tytuł działacza nadać komus... przez komisję... I żeby ta komisja, jak dotychczas miała w projekcie już 230 „działaczy“ z dwóch gmin (gdzieś proporcja — 230 działaczy i efekty pracy)...

Przecież to temat do komedii — co mówię — do farsy, do podrzędnego teatrzyku rewiowego...

— — — — — — — — — —

Jeżeli patrzę na pracę dla drugich, zawsze widzę „credo“ Dmowskiego „Jestem Polakiem...“

„Jestem Polakiem — więc mam obowiązki polskie: są one tym większe i tym silniej do nich się poczuwam im wyższy przedstawiam typ człowieka“.

Jeżeli było grono ludzi, którzy pracowali na niwie narodowej w Dziedzicach i Czechowicach, jeżeli zasługi ich były nawet b. wielkie (większe niż rozbicie wiecu) — to to było ich psim obowiązkiem — obowiązkiem wypływającym z przynależności do narodu polskiego.

Byli przecież Polakami!

Wy dziś panowie robicie z tych obowiązków zasługi...

Jakiś wy przedstawiacie „typ „człowieka“ — i jak należy patrzeć na waszą dawną pracę, po tym co dziś robicie?

— — — — — — — — — —

Jeszcze jedno...

Jeśli krytycznie patrzymy na legiony ze względu na ich sens polityczny — to w legioniście co poszedł ofiarnie na pola walk nosząc w sercu misję wolnej Polski — zawsze widzimy bohatera.

Na restauracji p. J. Stryczka widnieje tablicza umieszczona na pamiątkę wymarszu 60 ludzi z pod tego domu do legionów — podpisana przez Zw. Legionistów Polskich i Zw. Strzelecki. Przy każdej uroczystości „działaczy“ podkreśla się zawsze „legionowo-strzelecki“ charakter tego oddziału.

A przecież wiemy, że z pod gospody p. Stryczka wymaszerowali nie Strzelcy ale Sokoli polscy, że żegnał ich nie legionista ale prezes „Sokoła“ ś. p. Jan Stryczek, że ci, którzy poszli z Oddziałem składali przysięgę na posłuszeństwo władzom „sokolim“ i to właśnie na sztandar „sokoli“.

Jeżeli dziś różne związki podszywają się pod charakter tego Oddziału — to nazwijmy rzecz po imieniu.

Kradniecie panowie cudzą sławę!

Przyjdzie czas, że społeczeństwu dziedzickiemu zbrzydnie to kiedyś i upomni się w sposób należny o oddanie zadośćuczynienie „Sokołowi“ dziedzickiemu.

Właśnie „Sokołowi“...

A zresztą...

Mowa tu o ludziach wychowanych w specjalnej szkole. W systemie „państwowotwórczym“ — dlatego w trzeba im dużo darować. Tak wrośli w atmosferę, w której przez dłuższy czas przekonywali, że dziś nie dziwię się, że nie potrafią widzieć tego w sposób należny — co robią.

Ja patrzę na to oczyma młodej duszy, oczyma pokolenia młodych polskich narodowców, którzy widzą inne wartości życia.

Inaczej patrzą... inaczej czują...

W takim razie trudno... Nie rozumiemy się wzajemnie... Wybaczcie!

Sądzę jednak, że tak samo myśli większość mieszkańców Dziedzic i Czechowic — ba — łącznie z połową przynajmniej tych „działaczy“, których umieściliście na swych wykazach.

Podpis?

Ależ dobrze określę się nawet bliżej by nie sprawiać kłopotów szanowanym przez mnie ludziom posiadającym to samo nawet imię.

KOPEĆ LUDWIK
(student).

MAŁA DĄBRÓWKA.

W czwartek, dnia 25 bm. zwołał Obóz Wszechpolski w M. Dąbrówce zebranie członkowskie. Przy licznie zebranych członkach zagaił takowe kol. Cywka, oddając następnie głos kol. Stefańskiemu, który w swym referacie omówił położenie polityczne w kraju. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BAŃGÓW.

Zebranie członkowskie miejscowej placówki odbyło się w dniu 29 bm. Po zagajeniu przez kol. Pyplacza aktualne przemówienie polityczne wygłosił kol. Tomaszewski z Katowic. Okrzykiem na cześć narodowej Polski zamknięto zebranie.

UWAGA NARODOWCY Z CHORZOWA i ŚWIĘTOCHŁOWIC.

Następne zebrania odbędą się: w Chorzowie dnia 7. września w lokalu p. Paszka o godzinie 20. Przybycie jest obowiązkowe W Świętochłowicach dnia 4 września w lokalu p. Pawlasa, ul. Długa, o godzinie 15. Omawiane będą ważne tematy.

## Komunikaty

Zarząd pl. O. W. w Nowej Wsi donosi, że następne zebranie członkowskie odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 16-tej w restauracji p. Bialdygi.

Wobec załatwienia ważnych spraw organizacyjnych udział wszystkich członków konieczny.

☆

Zarząd pl. O. W. Katowice zawiadamia, że przyszłe zebranie członkowskie odbędzie się we wtorek, dnia 6 września.

☆

Zarząd pl. O. W. w Łaziskach Średnich komunikuje, że przyszłe zebranie członkowskie odbędzie się w sobotę, dnia 3 września o godz. 19-tej.

☆

Obóz Wszechpolski pl. Siemianowice urządza w niedzielę, dnia 4 września uroczystość poświęcenia proporca.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 9-ta zbiórka oddziałów w Siemianowicach.

Godz. 10-ta Nabożeństwo.

Godz. 13-ta Akademia, na której przemawiać będą kierownicy Ruchu Narodowego na Śląsku.

W godzinach po południowych koncert ogrodowy, a później zabawa taneczna na sali.

O liczny udział miejscowego Społeczeństwa Polskiego oraz okolicznych placówek O. W. prosi

*Zarząd pl. O. W. w Siemianowicach.*

☆ ☆

Obóz Wszechpolski Łaziska Średnie komunikuje, że następne zebranie członkowskie odbędzie się dnia 3. IX. br. o godz. 17-tej na sali p. Korczyka.



# Dola robotnika w Zagłębiu Dąbrowskim

W ostatnim czasie nad Zagłębiem Dąbr. przeszła fala strajków.

Jeżeli chodzi o to zagadnienie, wypowiedzieliśmy się zupełnie wyraźnie, a mianowicie, że dopóki nie będziemy mieli w rządzie czynników, które regulować będą niezdrowe warunki płacy i pracy robotników, czynników, które położą kres wyzyskowi, tak długo strajk będzie jedyną bronią w ręku robotnika.

Chodzi teraz o rzecz niezmiernie ważną i zasadniczą.

Czy wszystkie strajki są poto, by poprawić dolę robotnika i czy wszystkie strajki t. zw. „wygrane" są rzeczywiście wygranymi. Wreszcie pytanie czy strajki pewne nie były kierowane przez ludzi mających jakieś uboczne cele a nie dobro robotnika i czy strajki te nie miały na celu narobienia huku i wrzawy by wykazać swoją działalność „bojową" czy żywotność związkową i czy akcja strajkowa, która spoczywa w rękach związku, oddana została wręce pewne i godne zaufania.

Czytamy w komunikatach prorządowego Ekspressu Zagłębia, w rubryce „Ze świata pracy", że akcja strajkowa prowadzona jest przez ZZZ. w osobach „towarzyszy" Litworni i Braulińskiego.

### WALKI W RODZINIE

Socjalistyczny „Robotnik", z dnia 28 lipca b. r. podaje, iż za oszczerstwa jakie „towarzysza" Angra (Zw. Klasowy), ten o „towarzysza" Angra (Zw. Klasowy), te ostatni skierował sprawę do Sądu. Sąd rozprawę wyznaczył, ale gdy przyszło do procesu, p. Brauliński robi co może by uniknąć sprawiedliwości. A więc dowiadujemy się z tego pisma, że pisma, że raz p. B. nie stawił się na rozprawę z powodu choroby, drugi raz był na ćwiczeniach wojskowych, tak że wreszcie sąd wydał nakaz doprowadzenia go.

Ten sam „Robotnik" podaje, że inny sekretarz ZZZ towarzysz Skrobak z Zawiercia „zainkasował" 3 miesiące aresztu za oszkalowanie tow. Konopki.

### DROGI KTÓRYMI CHADZA ZZZ.

Tyle towarzysze o towarzyszach, a teraz my podpisujemy się obu rękami pod tymi zarzutami i tu panom z „Robotnika" przyznajemy słuszność.

Na terenie Będzina w firmie „Zamkost" są dwa związki t. j. ZZZ. i Praca Polska. Dnia 17 sierpnia wybuchł tam strajk, na tle podpisania umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Warunki wystawione przez te dwa związki są prawie identyczne z tym, że obecna chwila jest nieodpowiednia do strajku.

Przed wybuchem strajku sprawa oparła się o Inspekcję Pracy, gdzie zainteresowane strony podpisały układ, że umowa zbiorowa zawarta będzie we wrześniu i obowiązywać będzie od 1-go sierpnia.

Pierwsze oświadczenie p. Litworni było, że nie będzie konferować wspólnie z „Pracą Polską, gdyż ta rozbija jedność proletariacką, pod terorem urządzała zebrania na terenie fabryki, że na prezesa honorowego powołała kierownika fabryki itp.

Ploteczki i bajeczki wyssane z palca, Demagogiczne wystąpienie p. L. w Inspekcji Pracy zmusiły przedstawiciela Pracy Polskiej do postawienia wniosku o oddzielne konferowanie ze związkami, gdyż zasiadanie przy jednym stole z paszkwilantami jest niemożliwe.

Dzisiaj rozsiewa się natomiast wieści, że Praca Polska chce podpisać umowę z firmą „Zamkost" i pójść na ustępstwa.

Jest to jedno z wielu kłamstw naszych przeciwników.

Przed wybuchem strajku rozsiewano wieści, że Praca Polska chce złamać strajk.

Ale te kłamstwa to nietylko chęć rozbicia Pracy Polskiej ale jednocześnie zabezpieczanie się Zetzetów na wypadek przegrania strajku, aby móc winę zwalić na nas.

Pan Litwornia opowiadając w Insp. Pracy różne ploteczki powoływał się stale, że to wszystko słyszał od ludzi względnie, że jest dokładnie poinformowany, gdyż prowadzi to p. Brauliński, który chwilowo jest nieobecny.

Najwyklejsze zabezpieczanie się, by móc w razie czego wycofać.

Między innymi powiedział ów pan sekretarz okr. ZZZ. „od 20-tu lat prowadzę związki zawodowe i znany jestem nietylko ko w Sosnowcu, ale i w całej Polsce"...

Żeby jednak nie wglądało to na samochwalstwo, więc i my dopomożemy panu L. do spopularyzowania go

### KOPALNIA „HELENA"

ongiś własność pp. Laznowskiego, Trepki, Szpiry i Hamburegera ma za sobą długą przeszłość.

Na kopalni Helena osiadł p. Litwornia znany nietylko w Sosnowcu ale i w całej Polsce ze swym związkiem ZZZ.

Osiadł tam związek, a robotnik dzięki temu został położony na obie łopatki.

Wymienieni właściciele ogłosili upadłość.

Przyszedł syndyk p. Waligórski i oddał kopalnię w dzierżawę Rechnicowi. Od tej pory zaczęły się dziać

### CUDA NAD CUDAMI.

Robotnicy tak jak i na innych kopalniach otrzymali premie rodzinne zależnie od ilości członków rodziny.. Premie te były od 12 do 30 proc.. zatem przeciętna wynosiła około 15 procent.

To wydawało się Rechnicowi (kapitalista-żyd) za wiele.

Usłużny delegat ZZZ-tu towarzysz Czepczuk agitował aby robotnicy zrzekli się premii, gdyż w przeciwnym razie Rechnic zwolni żonatych i obarczonych rodziną, a przyjmie na ich miejsce samych kawalerów (kawalerowie mieli 6 proc. premii). Agitując za rzeknięciem się premii oświadczył, że w statucie ZZZ. nie przewiduje wogóle premii rodzinnych. (Co ma statut do premii?)

Agitacja trwała tak długo, aż robotnicy zgodzili się na wyznaczenie premii dla wszystkich jednakowej tj. 8 proc. (osiem).

Ponieważ premia przeciętna wynosiła przed agitacją 16 proc. zatem kapitalista zarobił 8 proc. Choć w rzeczywistości zarobił więcej, bo obliczamy przeciętnie, a przecież robotników z rodzinami była większość.

Komu ma robotnik do zawdzięczenia straty, a Rechnic zyski?

Zawdzięcza to Zetzetom w osobach ówczesnego sekretarza Zabarowskiego i delegata Czepczyka.

Cała załogo w liczbie około 300 ludzi uzyskała wyroki sądowe z tytułu nie wypłaconych zarobków przez pierwszych właścicieli kopalni.

Rechnic przyjmując na siebie obowiązki dzierżawcy zobowiązany był do uregulowania należności przypadających z wyroków. I tu rozpoczęły się

### HANDLE Z WYROKAMI

Usłużni poczęli agitować, aby robotnicy sprzedali swoje wyroki za połowę wartości. Ówczesny delegat ZZZ. tow Czepczyk twierdził, że lepsza połowa gotówki w kieszeni, niż cały papierek (wyrok), a przytym rozpowszechniano wieści, że tylko ci, którzy wyroki sprzedali będą przyjmowani do pracy.

Agitacja zrobiła swoje. 90 procent załogi w obawie przed utratą chleba sprzedawała wyroki za połowę wartości, a że były one na kwoty od 400 do 1200 złotych, zatem przeciętny wyrok był na zł. 800 co przy 300 wyrokach wynosi

### 240 TYSIĘCY złOTYCH

I szedł zastraszony robotnik do notariusza w Sosnowcu i tam sprzedawał swój pot, swoją krwawicę, ale nim doszedł do kancelarii notariusza napotykał w korytarzu nieznanego mu osobnika z tym umawiał ugodę na sprzedaż, a notariusz spełniał tylko formalność sprzedaży i kupna.

### 120 TYSIĘCY ZAROBIŁ

na tej tranzakcji kapitalista Rechnic, 120 tysięcy stracili robotnicy.

A że przeciętna wartość wyroku była 800 zł. który robotnik sprzedawał za 400 zatem pracując na kopalni otrzymał za pracę swoje własne pieniądze, które dobrowolnie dał kapitaliście.

Jeżeli zarobek takiego robotnika wynosił 100 zł miesięcznie to pracując przez 4 miesiące, opłacany był swoimi własnymi pieniędzmi, aż wreszcie

### PRZEBRAŁA SIĘ MIARA

zaczęły się szemrania, posypały się przekleństwa na działaczy ZZZ.

Trzeba było ratować sytuację, ale jak? Robotnicy nie mieli zjazdu do podziemi, schodzili po drabinach.

Jest okazja...

### „TOWARZYSZE" STRAJK.

Kopalnia musi wprowadzić zjazd, dość tego chodzenia po drabinach 100 metrowej długości.

Wrzasku było pełno. Obrońcy robotnika, obrońcy proletariatu.

Będzie zjazd, tylko towarzysze trzymać się, strajk aż dozwycięstwa!

Ile to było wiatru...

Rechnic podobno zbladł (tak opowiadali).

Ale od czego jest delegat Czepczyk i Sekr. okr. tow. Zaborowski.

Ci występują na arenę.

Towarzysze, nie robimy strajku! Rechnic bowiem obiecał (ze strachu) sprowadzić maszyny, które nadejdą za dwa miesiące.

Strajk przerwano, i robotnik spokojny o swoje losy chodził i deptał drabinę przez dwa miesiące.

(Ciąg dalszy na str. -tej).

# Informator firm chrześcijańskich

## Katowice

„Sztuka Kościelna" Maria Spychajówna, Mariacka 7 III p. tel. 344-64.

**Bławaty:**

Palusiński, Kościuszki 5

Stanisław Kurlus, pl. M. Piłsudskiego 3

„Tkanina", 3-go Maja 11

Wojciechowski, Św. Jana.

H. Kasner, Kochanowskiego 10.

**Broń i Amunicja:**

Warsz. Sp. Myśl. R. Mędlewski, ul. Młyńska 2.

**Czekolady i Owoce:**

Czysz, Mariacka 2

Głownia, Piłsudskiego 11

Klyta, Mielęckiego

Pacha, 3-go Maja 30

Szlanga, Św. Jana 12.

Cieślokowa, Pocztowa 14.

**Ceraty, linoleum i wyroby kokosowe:**

Jan Kluczewicz, Plebiscytowa 11, telefon 358-76.

**Centrala morskich ryb:**

„Hamoryb" Sp. z o. o. Gdynia port rybacki — oddział Katowice, Hala Targowa

**Centrala żurnali mód:**

Skład papieru G. Jadwiga Eichhorn, Pierackiego 7, tel. 333-32

**Delikatesy:**

Jan Wildner, 3-go Maja 27.

B. Ginter i Tad. Gierliński, Pl. M. Piłsudskiego 2

Kusz E., Św. Jana 14.

**Dewocjonalia i obrazy:**

K. Schaefer, Fabr. Piekary Śl. oddział Katowice, Pierackiego i Chorzów I.

**Drogerie:**

Drogeria Św. Jana, wł. J. Wieczorek, Francuska 25.

Drogeria Floriańska, Kościuszki 8.

Drogeria pod Aniołem, Raciborska

Szmyt, 3-go Maja 40

Drogeria św. Barbary, wł. Dutkiewicz, Piłsudskiego 10.

**Domy Towarowe:**

Bracia Drost, Pierackiego

TJC, 3-go Maja 26

Palusiński, Kościuszki 5 i Pierackiego.

**Dywany:**

Walter i Ska., ul. Młyńska

**Farbiarnie i Pralnie Chem.:**

„Warta" dawn. A. Sieburg, miejsce przyjęcia Z. Knast, Andrzeja 11.

**Frendzle, Taśmy, Sznury i Chwasty:**

„Pasamon" ul. Szopena 6

**Fabryka wózków i pojazdów dla dzieci:**

J. Spernol, ul. Mikołowska 19. sprzedaż ul. Młyńska 4 (gmach magistratu).

J. Klimanek, skład futer i kapeluszy, Katowice, Dyrekcyjna.

**Galanteria:**

Bracia Drost, dawn. Bobrek, ul. Pieracgo

Szczepańska, Kościuszki

Palusiński, Kościuszki 5.

**Hurt. papieru i torebek:**

Piotr Śliwka, Mickiewicza 10.

**Hurt. towarów kolonialnych:**

Gerlich, ul. Stawowa

**Jubilerzy:**

Smoczyk, ul. Młyńska 4. (gmach magistr.)

Hoffmüller, ul. 3-go Maja

**Krawcy:**

Materna A., Kopernika 2 m. 1

Rozynek H., Sokolska 3

Koterba St., Szopena 14.

**Kolektury:**

Kończak, Św. Jana 1-3

**Księgarnie:**

T. C. L., Francuska 12. tel. 302-12

Nowicka, Pierackiego

Górski, Młyńska 4 (gmach magistratu)

**Kwiaty i nasiona:**

Badura F., 3-go Maja 40.

E. G. Berndtowa, Mariacka 8

Jośko E., Hala Targowa, tel. 312-60

Müller L., 3-go Maja 16

Gawron, M. Piłsudskiego 23.

**Marynaty i ryby:**

Hamburska Hala Ryb, Pierackiego

**Meble**

Dom meblowy „Dąb", Krakowska 15, tel 327-22.

**Maszyny i rowery:**

Wiśniewski, 3-go Maja

**Maszyny do pisania i liczenia:**

Nowe i używane gwarantowane, okazyjnie sprzedaje „Remont", Dworcowa 18 (dom kons. kolej.)

**Oznaki, czapki i pasy:**

Józefowski, 3-go Maja

„Maraton" Kościuszki 3

**Obuwie:**

„Obuwnik", Zamkowa

Skrzypek L., Kościuszki 38

„Stabil", Pierackiego 6

Świętochowski K., Św Jana 12

**Ogrodnictwo Sierociniec:**

im. Dr. Mielęckiego, ul. Plebiscytowa 46.

**Porcelana:**

Eugeniusz Wacław, Pl. M. Piłsudskiego 12

**Pracownia futer:**

St. Dusia — J. Wąsika, 3-go Maja 21, tel. 321-12

**Przybory Fryzjerskie:**

A. Rulczyński, 3-go Majea 17.

**Przybory Sportowe:**

„Maraton", Kościuszki 3

**Pracownia sukien i okryć damskich:**

M. Zielaskowa, Mariacka 7 III p.

**Radia:**

Radio Świat, Mielęckiego 8

**Restauracje i Kawiarnie:**

Kawiarnia „Otto" Piłsudskiego 3

„Adria" Moniuszki 6

„Bristol" Kochanowskiego

Kalinowski, Dworcowa

Sarnowski, Mielęckiego.

Bodendorf, Mariacka.

**Skład żelaza:**

Henslok, Mariacka

**Skład kawy:**

Kaizera skład kawy, Katowice, 21 oddziałów na Śląsku.

**Salon mód:**

Żabińska, Kościuszki 12 I p. - wielki wybór kapeluszy damskich.

„Nanon", Dyrekcyjna.

**Story, firanki i kołdry, obicia meblowe oraz dekoracje okien:**

Niewrzędowska, 3-go Maja 30

**Skóry i przybory szewskie:**

M. Kluczka, Pocztowa 12

**Szklarnia i oprawa obrazów:**

Szczepan Gil, wł. Bronisław Plinzner, M. Piłsudskiego 43, tel. 307-48

**Śląska artystyczna wytwórnia paramentów kościelnych i sztandarów:**

„Śląska Sztuka Kościelna" J. Manyś, ul. Francuska 9 wykonuje sztandary i proporce.

**Specjalny skład wyrobów tytoniowych gatunkowych:**

Fuhrmann Gerhard, Kościuszki 2, telefon 320-05

**Sukna:**

„Leszczków" wyroby wełniane i samodziały — „Milanówek", jedwabie naturalne. Katowice, Pocztowa 1 tel. 328-42.

Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — skład fabryczny, J. J. Friemel, Dyrekcyjna 10.

Edward Zipser i Syn Bielsko, Katowice, 3-Maja 7

Molenda i Syn. Skład fabryczny ul. Pierackiego 3.

Edward Zipser i Syn, fabryka sukna wł. K. Zipser, E. Zipser i Z. Zipser, Bielsko Skład fabryczny Katowice 3-go Maja 7.

Karol Jankowski i Syn, wł. K. Jankowski i Ska. Fabryka Sukna Bielsko. — Skład fabryczny Katowice, 3 Maja 5.

**Tapety:**

Jan Kegel, Kościuszki 16.

**TAPICER:**

Wilczkiewicz Tadeusz, Kościuszki 31, telefon 310-19. Mistrz tapicerski — wyścielanie nowoczesnych mebli.

**Towary kolonialne:**

Riedel, Kościuszki 7

Szmidt R., Słowackiego 27

Bittmar K., Plebiscytowa 14.

**Towary krótkie:**

Jadwiga Jaworska, Pl Miarki 1

**Warsztaty:**

Franciszek Jekel, warsztat siodlarski i tapicerski, wyścielanie samochodów — Pl. Wolności 8, tel. 352-87.

**Wyroby stalowe i szlifiernia:**

Kuntner J., 3-go Maja 30.

**Wytwórnie soków:**

„Alka", Kozielska 7-9

Sasowski i Wieczorek, Stawowa 4.

„Pardess", Katowice II, Krakowska 88 — tel. 328-94.

R. Berndt, zegarmistrz, ul. M. Piłsudskiego 9, tel. 314-39.

**Hurtowny haudel jaj**

Fr. Lewek, Szopienice, Piłsudskiego 10.

## Sosnowiec

**Aparty i przybory optyczne:**

„Okularium", obok dworca.

**Cukry i czekolada:**

A. K. Peucker, Modrzejowska 1, tel 624-11

**Galanteria damska i męska:**

Marzec, 3-go Maja 23.

Paweł Kucharski, 3-go Maja 8

Fr. Molicki, wprost dworca

J. Adamiec, 3-go Maja 14

N. Jędrzejewska, 3-go Maja 5

Z. Proszyński, Modrzejowska 30

J. Kochanowicz, Modrzejowska 30

**Gabinet kosmetyczny:**

„Uroda", 3-go Maja 13.

**Handel win i wódek:**

H. Michalski, Nowopogońska 36.

**Hurtownie:**

Chrześć. Tow. Dobroczynności. Oddziały: w Czeladzi, w Modrzejowie, w Dąbrowie Górniczej.

**Krawcy:**

„Elegancja", S. Paluch, Piłsudskiego, róg Swobodnej.

**Materiały i dodatki krawieckie:**

B. Jarmundowicz, Mariacka 8

**Restauracje:**

„Bar Polski", A. Zenczykiewicz, Modrzejowska 30.

„Bar Tyski", A. Kędzierski, 3-go Maja 21

**Rowery, instrumenta muzyczne oraz broń i amunicja:**

J Krawczyk, 3-go Maja 8, tel. 61-900.

**Portrety:**

Adolf Rączka, P. Mościckiego 12.

**Przedsiębiorstwo przewozowe:**

„Wygoda" K. Strzelecki, Piłsudskiego 48 tel. 620-14.

**Przybory szewskie:**

A. Kowalski, Nowopogońska 28.

**Skład art. kosmetycznych, gospodarczych i gumowych:**

„Uniwersum", 3-go Maja 32.

**Składnica Harcerska:**

ul. Warszawska 1.

**Skład materiałów włókien.:**

Wł. Borowiecki, 3-go Maja 29. tel. 630-47

„Polski Bławat", Sosnowiec, Orla 26.

Garliński, 3-go Maja 19.

**Skład sukna:**

Hess, Piesch i Strzygowski — Bielsko — Skl. fabryczny J. Gardaś, Warszawska 20, telefon 620-49.

Edward Zipser i Syn, fabryka sukna Bielsko. Skład fabryczny Sosnowiec, 3-go Maja.

**Skład żelaza:**

„Metalurgia", Warszawska 8, tel. 61-790.

**Skład materiałów piśmiennych i elektrycznych:**

M. Węgielska, Będzińska 9.

**Tow. kol. delikatesy, wódki:**

W. Drabik, 3-go Maja 5. tel. 616-85

A. Koziołków i M. Jendryszek, 3-go Maja 21, tel. 615-68.

**Tkalnia wyrobów włókienniczych:**

L. Kosik Zelów skl. fabryczny, Modrzejowska 5.

**Wyroby skórzane i przybory podróżne**

Piechocki, Sosnowiec, Warszawska 6, tel.. 63-052.

Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 23

**Wytwórnia bielizny:**

„Patria", 3-go Maja 30.

**Wytwórnia wyrobów cukierniczych:**

St. Jaskulski — Cukiernie — ul. 3-go Maja 14, tel. 631-63 — Piłsudskiego 41, tel. 622-88.

„Roma", Orla róg Dzikiej.

**Zegarmistrz i jubiler:**

M. Florian, Modrzejowska 35.

**Zakład rysowniczy:**

Pracownia haftów artystycznych i bielizny M. Brzozowska, Małachowskiego

**Zakład tapicerski:**

Fr. Flak, Orla 15. (Pogoń).

## Rybnik

**Dom Towarowy:**

Cz. Beyga, Sobieskiego 18.

**Fryzjerzy:**

„Garsonka", Pl. Wolności

**Krawcy:**

Adamczyk A., Pl. Wolności

**Mistrz siodlarski:**

Gorzyc W., 3-go Maja 1.

**Obuwie:**

A. Gawron, Rynek 17.

R. Malke, Zamkowa 2

W. Wypiór, Rudzka 12

**Porcelana:**

Noga J., Rynek 4

**Rowery i warsztat reperacyjny:**

St. Bachman, Raciborska 24.

**Skład skór:**

R. Jonderko, Korfantego 4a.

**Skład żelaza:**

Wilczyński, Sobieskiego

**Galanteria i konfekcja:**

J. Myśliwiec, Rynek

**Fabryka wyrobów drucianych:**

K. Czaja, Raciborska 4.

**Maszyny do pisania i powielania:**

„Maszynopis", Korfantego 4.

# Wszyscy Polacy do walki z zalewem żydowskim!

## Informator

1 Manufaktura, Konfekcja, Galanteria — Teodor Szuła.

2 Skład wełny i tow. krótkie — Marta Chrószcz, Dworcowa 31.

3 Kapelusze damskie — E. Kubik, Dworcowa 42.

4 Skład Obuwia — Żymełka Lidia

6 Skład mebli i wózków dziec. — Alojzy Gonsior, Dworcowa 3, tel. 5.

7 Stolarnia — Wilhelm Koppel.

8 Skład Jednolitych Cen — E. H. P., A. Sitek, Dworcowa 6.

9 Skład wódek monopolowychi gatunkowych — W. Chrószcz, Dworcowa.

10 Drogeria — Drogeria św. Marii, Józef Spyra, zast. St. Zysko, tel. 59.

11 Składy tow. kolonialnych — Ignacy Wodecki.

12 Edmund Glenc, Krzyszkowska 19.

### Rydułtowy

13 Skład Konfekcji damskiej i męskiej — Edward Jurczyński, Dworcowa 43.

☆ ☆

## Zawiadomienie

Zawiadamiamy, że skład maszyn do pisania i liczenia „Remont" Dworcowa 18 został przeniesiony do tego samego gmachu z I piętra na parter frontowy skład. F-ę „Remont" możemy polecić pełnym zaufaniem, gdyż jest prowadzona od kilku lat przez dzielnego fachowca.

Adm. „Narodowiec".

# Dola robotnika w Zagłębiu Dąbrowskim

(Dokończenie ze strony -szej)

### STARE KOŁOWROTY

Robotnikom wytłomaczono, że maszyny są złe, że Urząd Górniczy nie chce ich przyjąć i wytłomaczono robotnikowi, że drugie,które nadejdą będą już dobre i dla tego strajkować nie warto.

Tymczasem praca szła.

Kopalnia „Helena" sprawiała wiele kłopotów i innym kopalniom.

Rechnic wydobywał węgiel z cudzego terenu. Przebił chodniki na teren Sosnowieckiego Towarzystwa. Pięć chodników i dwie weszły na tereny Warszawskiego T-a. Dostano się na tereny na których wymienione towarzystwo wydobywać węgla nie mogły ze względu na grożące niebezpieczeństwo.

Gdzie nie wolno było narażać robotnika wielkim towarzystwom. tam narażał ich Rechnic.

Stawiano tamy gdy zjeżdżał Urząd Górniczy i tym składano dowód, że roboty na zakazane tereny nie idą. Ale to długo się nie udawało, i wówczas oświadczono, że robotnicy sami tam idą i usunięcie ich jest niemożliwe bo bronią swego chleba.

Szła agitacja, aby Rechnica obwołać właścicielem kopalni, tłomacząc, że przy jego gospodarce kopalnia czynna będzie przez 20 lat.

Wierzymy!

Przy takich systemach to nawet nie ciężko.

Cudze tereny, zabrane premie, sprzedane wyroki....

Stosunki stawały się jednak nieznośne. ZZZ skompromitowane wysyła dotychczasowego sekretarza Zaborowskiego do Kielc a na jego miejsce przychodzi cudotwórca Litwornia

Piętnuje działalność Zaborowskiego i innych, uważa że stosunki są chore i daje

### ZASTRZYK, ALE ŚMIERTELNY

Konwencja węglowa uchwala zamknięcie kopalni „Helena" z tym, że 230 ludzi otrzyma odprawy pieniężne, a 70 wybranych przez Konwencję, otrzyma pracę po różnych kopalniach. I tu

### „ZNANY NIETYLKO W SOSNOWCU, ALE I W CAŁEJ POLSCE" p.LITWORNIA

agituje, aby cała załoga wzięła odprawy i pracy nie przyjmowała W tym był cel którego jednak nie dopiął

Chodziło o chwilowe zaagitowanie za odprawą dla całej załogi, w tym czasie ZZZ wybiera sobie 70 ludzi przez siebie upatrzonych, tych narzuci Konwencji węglowej. Kowencja ulokuje ich po różnych kopalniach, a ZZZ będzie miał wówczas komórki organizacyjne i oddanych sobie ludzi, poczem zaagituje się za pierwszym projektem danym przez Konwencję. Tymczasem Konwencja nie czekając na zorganizowanie się pana Litworni widząc agitację za wypłaceniem odprawy całej załodze odprawiła wszystkich 300 ludzi.

Dziś kopalnia stoi nieczynna a zastrzyk dobił nawet tych 70-ciu, których można było uratować

Po tych niepowodzeniach ZZZ, chciał zrehabilitować i ogłosił, że skarżyć będzie premie rodzinne do Sądu.

Sekretariat ZZZ rozpoczął pisanie skarg sądowych, za opłatą 2,50 zł od skargii

Część ludzi skargi wniosła, a mianowicie ci, którzy mieli jeszcze po 2,50 zł, inni, wyniszczeni bezrobociem, którzy nie mogli złożyć opłaty zostali odprawieni

I tak się złożyło, że

### PALEC, KTÓRY ODBIERAŁ PREMIE

rodzinne wystukiwał na maszynie skargi sądowe. Skargi zostały oczywiście przez Sąd oddalone jako nierzeczowe, bo przecież jak się ktoś czego zrzeka, nie może potym wnosić o to pretensji.

Ale wiemy dzisiaj ile tych skarg napisano. Może dziesięć może sto, jedno jest pewne, że ten co pisał sprawy nie przegrał, on swoją należność pobrał z góry.

To są rzeczy, w które wierzyć się nie chce.

Czas skończyć z tymi chwytami na lep których idą jeszcze nieuświadomione rzesze robotników.

### Gdzie są narodowcy — tam już niema miejsca na komunę.

Dnia 22 sierpnia b. r. do lokalu p. Brolla w Nakle Śl. zapowiedziane zostało zebranie konstytucyjne P. P. S., na które przybył prelegent z Katowic w towarzystwie miejscowego komunisty Ligenzy Pawła.

Zabrakło jednakże chętnych słuchaczy czerwonych nowinek, gdyż oprócz wymienionych dwóch organizatorów asystowała jedynie dla celów bezpieczeństwa straż Obozu Wszechpolskiego w liczbie 20 osób wespół z 3 przedstawicielami władzy umundurowanej. Zebranie się nie odbyło i referent zmuszony był odjechać z niczem.







**Prenumerata pocztowa:** miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półrocznie zł. 2,40, rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

**Adres Redakcji i Administracji** Katowice, ul. Konopnickiej 5. tel. 335-67. Nr. kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11 — 13.

**OGŁOSZENIA** na stronie 3 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. DROBNE ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tym nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku — godz. 10.

— Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, Krzywa 14. — Redaktor odpow. Bronisław Jagodziński, Katowice. Wydawca: Feliks Zarębski, Katowice.